



Tym razem Bruno Ferrero wytłumaczy nam, czym jest dar dnia codziennego. **A Ty? Jak Ty świętujesz codzienność? Doceniasz ją?**

## **„Najpiękniejszy ze wszystkich darów”**

Każdego poranka bogaty i wszechpotężny król Bengodi odbierał hołdy swoich poddanych. W swoim życiu zdobył już wszystko to, co można było zdobyć i zaczął się trochę nudzić. Pośród różnych poddanych zjawiających się codziennie na dworze, każdego dnia pojawiał się również punktualnie

pewien cichy żebrak. Przynosił on królowi jabłko, a potem oddał się równie cicho jak wchodził.

Król, który przyzwyczajony był do otrzymywania wspaniałych darów, przyjmował jabłko z odrobiną ironii i pobłażania, a gdy tylko żebrak się odwracał, drwił sobie z niego, a wraz z nim cały dwór. Jednak żebrak tym się nie zrażał. Powracał każdego dnia, by przekazać królewskim dłoniom kolejny

dar. Król przyjmował go rutynowo i odkładał jabłko natychmiast do przygotowanego na tę okazję koszyka znajdującego się blisko tronu. Były w nim wszystkie jabłka cierpliwie i pokornie przekazywane przez żebraka. Kosz był już prawie całkiem pełen.



fot. iRen Ray/flickr.com (CC BY-NC-ND 2.0)

Pewnego dnia ulubiona królewska małpa wzięła jedno jabłko i ugryzła je, po czym plując nim, rzuciła pod nogi króla. Monarcha oniemiał z wrażenia, gdy dostrzegł wewnątrz jabłka migoczącą perłę. Rozkazał natychmiast, aby otworzono wszystkie owoce z koszyka. W każdym z nich, znajdowała się taka sama perła. Zdumiony król kazał zaraz przywołać do siebie żebraka i zaczął go przepytywać.

„Przynosiłem ci te dary, panie – odpowiedział człowiek – abyś mógł zrozumieć, że życie obdarza cię każdego dnia niezwykłym prezentem, którego ty nawet nie dostrzegasz i wyrzucasz do kosza. Wszystko dlatego, że jesteś otoczony nadmierną ilością bogactw. Najpiękniejszym ze wszystkich darów jest każdy rozpoczynający się dzień.”



fot. John Morris/flickr.com (CC BY-NC-ND 2.0)



**Najpiękniejszym  
ze wszystkich darów  
jest każdy  
rozpoczynający się dzień**

fot. amboo who?/flickr.com (CC BY-SA 2.0)

## Kącik małego kucharza

Jesień rozpoczyna sezon na dynię, więc i Wy przygotujcie z rodzicami coś pysznego z tej pomarańczowej kuli. Jest słodka i bardzo wartościowa. Wspaniale urozmaici Wasze codzienne desery.

### DYNIOWE BABECZKI Z RODZYNKAMI

- 1,5 szklanki purée z dyni,
- 2 szklanki mąki pszennej lub innej,
- 2 jajka,
- 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 1 czubata łyżeczka cynamonu;
- 1 dojrzały banan,
- 0,5 szklanki oleju,
- 3 łyżki rodzynek (namoczone w wodzie przez ok. 10min.),
- dowolna posypka (migdały, orzechy);



fol. elana's pantry/flickr.com (CC BY-NC-ND 2.0)

Piekarnik nastawiamy na 200°C z termoobiegiem. Blaszki muffinkowe wykładamy papilotkami. Ugotowaną dynię blendujemy na gładką masę, by powstało purée. W dużej misce łączymy mąkę, proszek, cynamon. Robimy na środku dołek i wlewamy: purée z dyni, olej, rozbełtane jajka, rozgniecionego banana, odsączone z wody rodzynki. Całość dokładnie mieszamy łyżką. Powstałą masę nakładamy łyżką do foremek (3/4 wysokości); Posypujemy dowolną posypką. Pieczemy 20 minut.



fol. Michael Fludkov/flickr.com (CC BY-NC-ND 2.0)

## Pokoloruj jesień

Czy lubisz deszcz?  
To nieodłączne zjawisko  
jesieni.

Cudownie uderza  
o parapet, szumi,  
pomagając nam zasnąć  
i pobudza zapachy spada-  
jących liści. Jeśli to jednak  
nadal Cię nie przekonuje,  
może zaprojektuj swój  
parasol? Niech jego kolory  
umilą Ci deszczowe  
spacery!



1. Co to za pani, w złocie, w czerwieni,  
sady pomaluje, lasy przemieni,  
a gdy odejdzie gdzieś w obce kraje,  
śnieżna zawieja po niej zostaje.

2. Kiedy rośnie – to się zieleni.  
Kiedy spada – złotem się mieni.

3. Co to jest? Odgadnij!  
Leci tylko w dół.  
Jest tylko na dworze.  
Suchy być nie może.

4. On dziesiąty jest w kolejce  
gdzie stoi dwanaście miesięcy.

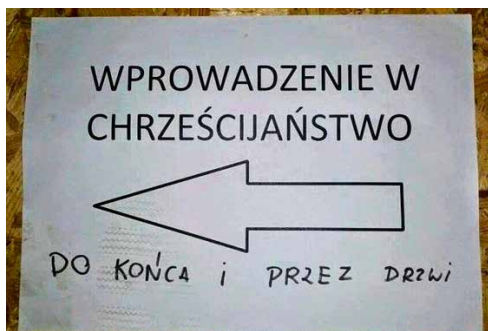
Odpowiedzi: 1. jesień, 2. liść, 3. deszcz, 4. październik



## Znalezione w sieci



- No, córeczko, pokażmy, jak się ładnie nauczyłaś nazw miesięcy: Sty...?
- Czeń!
- Lu...?
- Ty!
- A dalej sama!
- Rzec, cień, aj, wiec, piec, pień, sień, nik, pad i dzień!



W sklepie z wędlinami:

- Poproszę szynkę...
- Mam kroić w plastery?
- No, niech pani kroci...

Ekspedientka kroci, kroci i kroci. W pewnym momencie pyta:

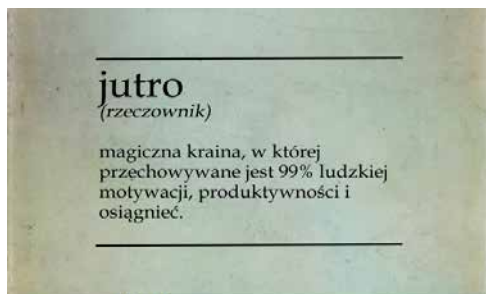
- Już?

Klient popatrzył i kręci głową:

- Nie.

Ekspedientka dalej kroci i wreszcie klient się odzywa:

- O, o, ten plasterek poproszę!



Żona wpada do domu i woła do męża:

- Mam dla ciebie dobrą wiadomość!
- Jaką?
- Nie na darmo opłaciłeś autocasco!

